

Tureckie władze aresztowały holenderską dziennikarkę

25 kwietnia 2016

Ebru Umar, holenderska dziennikarka pochodzenia tureckiego, została w sobotę aresztowana podczas wakacyjnego pobytu w Kusadasi na zachodzie Turcji. Powód? Umieściła na „Twitterze” fragment swojego artykułu dla holenderskiego dziennika „Metro”, w którym krytykowała tureckiego prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğan’a i jego metody sprawowania władzy. Inspiracją do napisania artykułu dla „Metro” była dla Umar polityczna burza, która wybuchła w zeszłym tygodniu na linii Haga-Ankara. Początek jej dało pismo tureckiego konsulatu w Holandii skierowane do organizacji społeczności tureckiej z prośbą o przekazywanie maili i wiadomości społecznościowych, w których znieważa się Erdoğan’a lub Turcję. Po interwencji holenderskiego premiera Marka Rutte w Ankarze konsulat usiłował zrzucić winę na urzędnika, który użył „niefortunnnych słów”. Ebru Umar w swoim artykule opisującym te wydarzenia porównała działania tureckiego konsulatu do działań Narodowosocjalistycznego Ruchu Holenderskiego (Nationaal-Socialistische Beweging der Nederlanden NSB) w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Tureckie władze o wpisie dziennikarki na „Twitterze” dowiedziały się dzięki doniesieniu informatora, złożonemu przez gorącą linię założoną przez tureckich urzędników. Co prawda w niedzielę Umar została zwolniona z aresztu, ale ma zakaz opuszczania Turcji. Premier Rutte zapewnił, że ambasada Holandii jest w kontakcie z dziennikarką i udziela jej wszelkiej pomocy.[5]

Wcześniej tureckie władze nie wpuściły do kraju redaktora naczelnego rosyjskiej agencji Sputnik Turcja Turala Kerimowa i dziennikarkę niemieckiej telewizji ARD Volker Schwenck. Ponadto w niedzielę w mediach pojawiły się doniesienia, że MSZ Turcji wezwało na rozmowę ambasadora Holandii w związku z pojawiającymi się w holenderskich mediach karykaturami

prezydenta Erdogana. Z kolei holenderski dyplomata miał zażądać wyjaśnień w sprawie skandalu wywołanego w ubiegłym tygodniu przez turecki konsulat w Rotterdamie.[SN]

W zeszłym roku Turcja deportowała Frederika Geerdinka holenderskiego dziennikarza za rzekomą pomoc kurdyjskim bojownikom, w zeszłym tygodniu dziennikarz niemiecki został zatrzymany na lotniku w Stambule i odesłany do Kairu, a szefowi rosyjskiej agencji informacyjnej Sputnik-Istanbul władze odmówiły wjazdu do Turcji.[S]

Tymczasem niemieckie władze wszczęły postępowanie karne przeciwko liderowi Partii Piratów w Berlinie Brunowi Krammowi, który publicznie recytował obraźliwy wiersz niemieckiego satyryka Jana Boehmermanna o tureckim prezydencie Erdoganie przed ambasadą Turcji – poinformowała telewizja N-TV. W piątek Partia Piratów zorganizowała przed ambasadą Turcji w Berlinie demonstrację w obronie wolności słowa. Uczestniczyło w niej około 20 osób. Policjanci dwukrotnie podchodzili do Kramma i domagali się przerwania recytacji, powołując się na decyzję berlińskiego sądu administracyjnego z 14 kwietnia, zgodnie z którą nie można występować z obraźliwą krytyką przed turecką placówką dyplomatyczną. Kramm nie zareagował. Policja aresztowała polityka. Liderowi Partii Piratów postawiono zarzut „obrazy organów i przedstawicieli obcych państw”. Grozi mu grzywna lub 3 lata więzienia. Z podobnymi zarzutami spotkał się Boehmermann.[SN]

Jan Boehmermann jest gospodarzem wieczornego programu „Neo Magazine Royale” w niemieckiej telewizji publicznej ZDF. 31 marca satyryk wyrecytował wiersz o Erdoganie, zawierający aluzje seksualne i oskarżenia, że prezydent Turcji prześladuje mniejszości, źle traktuje Kurdów, chrześcijan oraz opozycję. Przed odczytaniem wiersza Boehmermann zaznaczył, że jest on „przykładem oszczerczych obelg”. Władze Turcji ostro zaprotestowały przeciwko kpinom z głowy państwa. Sam Erdogan 11 kwietnia złożył w prokuraturze w Moguncji skargę na satyryka.[SN]

„Nauczyłem się, że jako polityk muszę mieć grubszą skórę” – powiedział Tusk w czasie wizyty w obozie dla syryjskich uchodźców w Turcji, który odwiedził wraz z kanclerz Merkel w niedzielę. „Granica między krytyką, obrazą i zniesławieniem jest bardzo cienka i względna. Moment, w którym politycy decydują, co jest krytyką a co zniesławieniem oznacza koniec wolności słowa” – stwierdził Tusk i dodał, że wolność słowa jest stałym tematem jego rozmów z Erdoganem. Ale prezydent Erdogan nie zamierza zmienić skóry na grubszą. „Walka nie skończy się, póki nie zamkniemy ostatnich ust, wyrażających nienawiść do naszego kraju, do kultury, historii i wartości ludzi” – powiedział w wygłoszonym też w niedzielę przemówieniu Erdogan.[E]

W Turcji od momentu objęcia urzędu prezydenta przez Erdogana w 2014 roku prowadzone były postępowania przeciwko 1800 osobom o obrazę prezydenta – nawet przeciw dzieciom.[E]

Znieważenie prezydenta jest w Turcji przestępstwem zagrożonym karą do czterech lat więzienia. Od czasu, gdy w 2014 r. Erdoğan został prezydentem Turcji, prokuratorzy podjęli 1800 spraw za znieważenie głowy państwa. Nawet przeciw... dzieciom.[S]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net